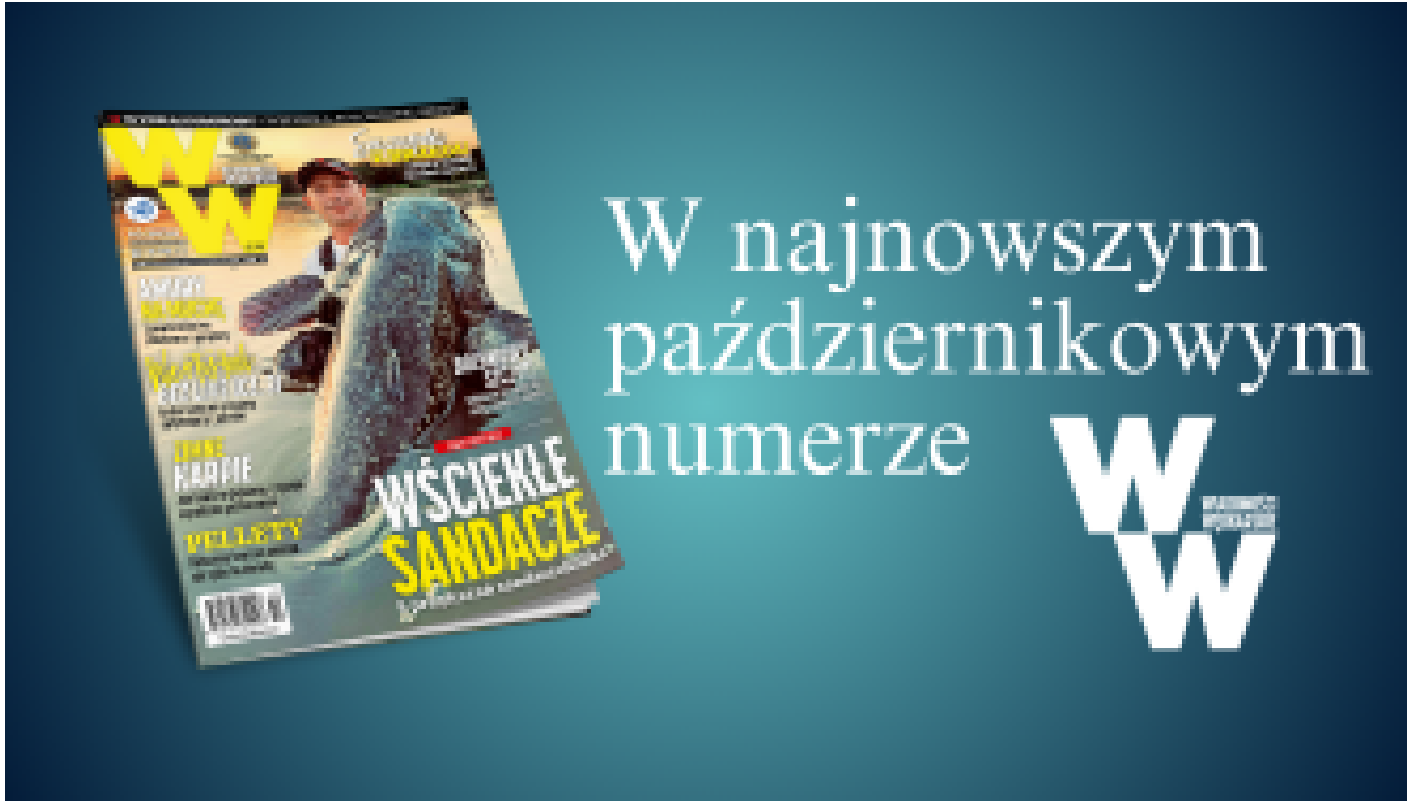


Nowy numer "WW" 10/24

Jacek Kolendowicz: "Dzierżno Duże - kolejna po Odrze katastrofa ekologiczna na naszych wodach śródlądowych. Tu chodzi nie tylko o ryby czy wędkarzy, lecz przede wszystkim o coraz bardziej deficytowy, strategiczny surowiec, ważniejszy w skali długoterminowej niż węgiel, ropa naftowa, uran czy lit. Jest nim słodka woda.



„Ten zbiornik to był dla nas drugi dom,łowiliśmy tu wspaniałe ryby. Były tutaj ogromne karpie, nawet do 30 kg. Niektóre miały swoje imiona. Był leszcz z charakterystycznym pyskiem, znaleźliśmy go po trzech dniach od kiedy zaczęła się ta katastrofa. Przez piętnaście lat próbowałem tu złowić szczupaka ponad 130 cm. Nie złowię tego szczupaka, a trzeciego dnia, kiedy pakowaliśmy ryby do kontenera, ten ryb wrzuciłem do kontenera...”. To tylko niektóre głosy wędkarzy, które usłyszałem w przejmującym reportażu Moniki Krzeżniak (Kanał Zero na YT) z katastrofy ekologicznej na jeziorze Dzierżno Duże.

Dzierżno Duże to sztuczny zbiornik o powierzchni 516 ha i głębokości do 20 m, utworzony w 1964 r. przez napełnienie wyrobisk popiaskowych wodami rzeki Kłodnicy i jej dopływów. Położony jest z Kłodnicą i Kanałem Gliwickim systemem przepustów i łoż. Kłodnica to prawobrzeżny dopływ Odry. Ma źródła w południowej części Katowic i przepływa przez Gliwice. Ta niewielka rzeka od bardzo wielu lat stanowi odbiornik ścieków wypompowywanych z kopalni węgla kamiennego oraz innych zanieczyszczonych ścieków przemysłowych i komunalnych z aglomeracji Śląskiej.

Od początku sierpnia 2024 r. wędkarze sygnalizowali szybko rosnące masy martwych ryb w Dzierżnie Dużym i w Kanale Gliwickim. Było ich tak dużo, że 5 sierpnia wojewoda Śląski Marek Wójcik wydał zakaz korzystania z wód zbiornika oraz czwartej sekcji Kan. Gliwickiego. 9 sierpnia na briefingu w Śląski Urzędzie Wojewódzkim wojewoda poinformował, że „w wyniku zatrucia toksyną wytwarzaną przez złośliwy alg doszło do śmierci ryb”. Stwierdził, że „Dzięki luzom, różnego rodzaju przepustom, możemy regulować przepływ wody po to, żeby woda skażona złośliwym algem nie przepływała dalej w kierunku Odry”. Powiedziała również, że wyłowiono ponad 12,5 tony martwych ryb, że „już nie obserwujemy śmierci ryb w Kan. Gliwickim” oraz że „badania zarówno wody w jez. Dzierżno, jak i tkanek martwych ryb wskazują na to, że toksyna w jez. Dzierżno już po prostu zanikła”.

Niestety, to by? dopiero pocz?tek kolejnej po Odrze katastrofy ekologicznej, w rezultacie której do pocz?tków wrze?nia wy?owiono z Dzier?na Du?ego ponad 120 ton martwych ryb. Usuwaniem martwych ryb od razu zaj?li si? w?dkarze z ko?a PZW nr 29 Dzier?no Du?e i Okr?gu PZW w Katowicach, jak równie? przyjezdni. Szybko do??czyli do nich pracownicy Wód Polskich w Gliwicach, oddzia?y Pa?stwowej Stra?y Po?arnej, Pa?stwowej Stra?y Rybackiej oraz Wojsk Obrony Terytorialnej.

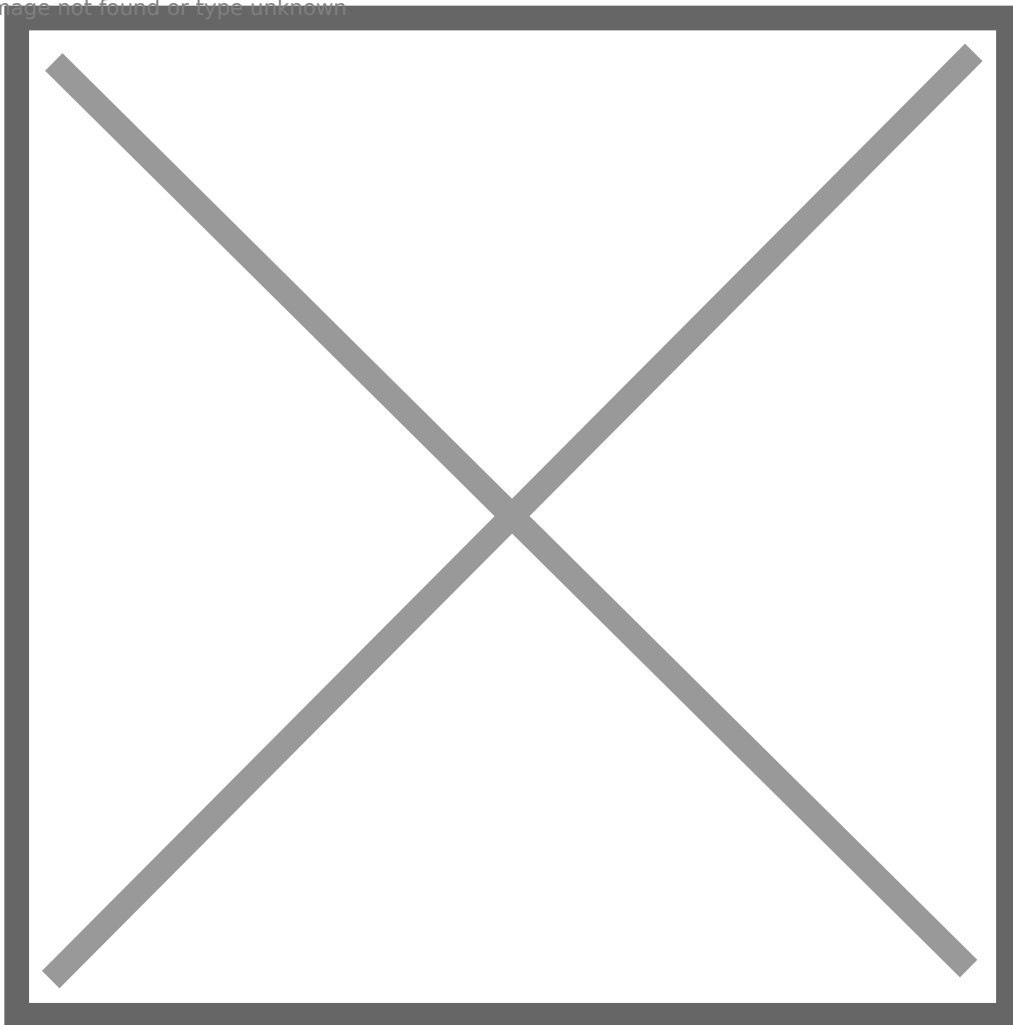
Jak og?osi?o 16 sierpnia Ministerstwo Infrastruktury, „interdyscyplinarny zespó? specjalistów z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Pa?stwowego Instytutu Badawczego oraz firmy Ecco-Logic we wspó?pracy z PGW Wody Polskie opracowa? innowacyjn? metod? eliminuj?c? rozwój z?otej algi. Wynaleziony przez polskich naukowców preparat SinStop jest ca?kowicie naturalny i oparty na bazie krzemu. Badania wykaza?y jego wysok? skuteczno?? w hamowaniu zakwitów wody.”

Na temat przyczyn masowego ?niecia ryb w Dzier?nie Du?ym pojawi?o si? wiele teorii, podobnie jak w 2022 r w przypadku Odry. Spraw? bada mi?dzyresortowa grupa ekspertów. Gdzie le?y prawda ...”

Cały wstępniak Jacka Kolendowicza znajdziecie na stronie 3 WW 10/24.

A co jeszcze w numerze?

Image not found or type unknown



19 września 2024, 09:01